

Jubileusz zasłużonego lekarza.

Zawód lekarski jest jednym z najniewdzięczniejszych a zarazem jednym z najbardziej odpowiedzialnych i ciężkich. Niejednokrotnie lekarz z narażeniem własnego życia leczy niebezpiecznie i zaraźliwie chorego pacjenta, a czyni to jedynie z poczucia obowiązku na nim ciążącego, za którego wypełnienie nie oczekuje nawet zwykłej i kurtoazyjnej wdzięczności.

Jednym z takich, poświęcających się zawodowi lekarskiemu z zamiłowaniem i głębokiego poczucia obowiązku niesienia pomocy chorym, jest znany i powszechnie szanowany dr. Antoni Krokiewicz, prymarynsz szpitala św. Łazarza w Krakowie i radca cesarski, który w tych dniach święcił 25-lecie swej zawodowej pracy. W dniu tym profesorowie wydziału medycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, koledzy i słuchacze medycyny pospieszyli do szanownego Jubilata, by mu na terenie jego codziennej, owocnej ale żmudnej pracy na oddziale chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza, którego od r. 1897 jest prymarynszem, złożyć jak najserdeczniejsze życzenia i na pamiątkę tej uroczystości zawiesić w szpitalu jego portret.

Radca cesarski dr. Krokiewicz jest bezsprzecznie jednym z pierwszych internistów polskich. Wybitne zasługi, jakie położył w r. 1892 koło zwalczania cholery azjatyckiej w Galicji, wyrobiły mu markę wybitnego bakteriologa polskiego. W owym to czasie radca dr. Krokiewicz wykonał z górą 2 tysiące rozbiórów bakteriologicznych w przypadkach podejrzanych o cholere azjatycką. W nagrodę za te zasługi otrzymał dr. Krokiewicz w r. 1893 krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a w r. 1897 tytuł radcy cesarskiego.

Radca dr. Krokiewicz urodził się w Krakowie w r. 1862 i tu uczęszczał do szkół średnich. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w r. 1880 wstąpił na uniwersytet Jagielloński, na którym w r. 1886 po zdaniu wszystkich egzaminów ze stopniem celującym, uzyskuje tytuł doktora wszech nauk lekarskich. W r. 1890 zostaje mianowany kierownikiem laboratorium krajowej Rady zdrowia przy namiestnictwie. W r. 1897 obejmuje obowiązki prymarynsza przy szpitalu św. Łazarza, które to stanowisko zajmuje do dnia dzisiejszego. W r. 1887 odbył radca dr. Krokiewicz specjalne studia bakteriologiczne u prof. Kocha w Berlinie, które zdecydowały o dalszym kierunku jego prac zawodowych. W r. 1895 na życzenie ówczesnego namiestnika śp. K. Badeniego podjął naukową podróż do Wiednia na koszt rządu w celu zbadania sposobu wyrabiania surowicy antydifterycznej.

Długi szereg prac w zakresie leczenia gruźlicy i studyów nad cholereą zjednały mu nie tylko sławę wybitnego lekarza-praktyka, ale i sławę wybitnego uczonego.

Młodzież uniwersytecka dziś jeszcze korzysta

z jego podręcznika o anatomii patologicznej, który przed 15 laty był jedynym polskim podręcznikiem, wydanym jako skrypt, a na którym wykształciło się całe pokolenie młodszych lekarzy.

Złote gody 12-stu par.

W kościele parafialnym w Bądkowie w okolicy Płocka odbyła się niedawno uroczystość, jakiej chyba



Jubileusz zasłużonego lekarza: Radca cesarski i prymarynsz szpitala św. Łazarza, dr. Antoni Krokiewicz.

nie notowały dotąd kroniki w całym świecie. Oto miejscowy proboszcz, ks. kanonik Józef Rościszewski, udzielił błogosławieństwa 12 parom małżeńskim, które przed laty 50 zawarły w tej miejscowości śluby małżeńskie.

Rozrzucający zaiste i głęboko wzruszający był

to widok, gdy owych dwanaście par, staruszek i staruszków przeważnie osiwiałych i zgarbionych wiekiem, ukłękło u stóp ołtarza, oczekując błogosławieństwa kapłańskiego. Ks. kanonik Rościszewski, sam także w podeszłym wieku, drżącym ze wzruszenia głosem przemówił w serdecznych, ciepłych słowach do sędziwych jubilatów, wyrażając radość z powodu tak rzadkiego i niezwykłego wypadku, życząc im, by jeszcze w długie lata żyli szczęśliwi i zdrowi.

Po uroczystości w kościele, gdzie zebrały się tłumy ludności a przede wszystkim liczne rodziny jubilatów, zaprosił ks. kanonik Rościszewski wszystkie „młode pary“ do swej plebanii na skromne przyjęcie, w czasie którego dokonano zdjęcia fotograficznego jubilatów. Reprodukcję tego zdjęcia zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Austryacki korpus motocyklistów.

(Do ilustracji na str. 4).

Modernizacja armii austriacko-węgierskiej postępuje szybkim krokiem naprzód. Słusznie też uchodzi ta armia za pierwszorzędną w Europie i cieszy się najlepszą opinią.

Ostatnimi nowościami, jakie tam wprowadzono celem podniesienia poziomu służby wywiadowczej, są oddziały aeronautyczne, oraz ochotniczy korpus motocyklistów.

Jaką rolę odegra aeronautyka w wojskowości, dziś trudno powiedzieć. Dziedzina ta wymaga jeszcze bardzo długiej pracy i wielu doświadczeń. Wartość natomiast i znaczenie automobilizmu określone jest już dziś pozytywnie, a doświadczenia ostatnich paru lat, zwłaszcza zeszłorocznych wielkich manewrów cesarskich pod Wielkim Międzyrzeczem, stwierdziły po nad wszelką wątpliwość, iż armia współczesna bez tego najnowszego środka lokomocji i komunikacji obejść się nie może.

To też zawiązany w zeszłym roku przez ministerstwo wojny pierwszy austriacki korpus ochotniczy motocyklistów, jako organizacja wojskowa, ma wielką przyszłość przed sobą, a liczba członków wzrasta w szybkim tempie. Jak wiadomo, członkiem korpusu ochotniczego motocyklistów może być każdy właściciel motocyklu lub automobilu, skoro na przeciąg lat 4 podda się odnośnym przepisom i warunkom, choćby przedtem z wojskowością nie miał wspólnego.

Poza celami wojskowymi mogą członkowie korpusu ochotniczego znaleźć dużo sposobności do sportowego użycia, do odnoszenia nieznanych wrażeń, a dzięki opiece ministerstwa mogą liczyć na jak najdalej idące ulgi i świadczenia.

Członkowie tego korpusu urządzili w ostatnią niedzielę zjazd we Lwowie celem naradzenia się nad kilku sprawami organizacyjnymi. Na zjazd, który



Złote gody 12-stu par: Jubilaci z Bądkowa z ks. kanonikiem Rościszewskim w pośrodku.